

Zielony Ład to bardziej ideologia niż idea

24 maja 2024

Rolnicy obawiają się, że unijne regulacje, mające w założeniu chronić klimat, uderzą nie tylko w ich biznes, ale z czasem także w inne grupy społeczne, a entuzjazm związany z ekologicznym podejściem do produkcji rolnej zostanie przygaszony. „Zielony Ład to bardziej ideologia niż idea” – uważa Witold Boguta, prezes zarządu Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw. Jak podkreśla, część Zielonego Ładu to nic nowego, bo pewne jego elementy są wdrażane w Polsce od ponad dwóch dekad.



Unia Europejska, rok 2050 - zielony ład w pełnym rozkwicie...

Europejski Zielony Ład (ang. European Green Deal) jest dziś najgorętszym tematem związanym z unijną polityką. Termin ten sprowadza się do całego zbioru inicjatyw politycznych i prawnych przygotowanych przez Komisję Europejską, które mają pomóc w osiągnięciu neutralności dla klimatu UE do 2050 roku. Wbrew obiegowej opinii nie dotyczą one wyłącznie rolnictwa, ale także obszaru szeroko rozumianych innowacji na Starym Kontynencie.

Od samego początku Zielony Ład wzbudza ogromne emocje. Dość

powiedzieć, że pierwsze protesty przeciw tym regulacjom pojawiły się w Europie już w 2019 roku, czyli w chwili ogłoszenia przez Komisję Europejską specjalnego komunikatu w tej sprawie. Przeciwno tym pomysłom mocno protestują polscy rolnicy oraz organizacje zrzeszające producentów rolnych. „Przedstawiciele organizacji rolniczych z całej Europy, jeszcze w 2019 roku na spotkaniu, chociażby Copa Cogeca i później w następnych latach, zgłaszali szereg uwag i zastrzeżeń do tej idei czy ideologii, ponieważ zważywszy, że Komisja Europejska cały czas bardzo broniła się przed oceną skutków wdrożenia Zielonego Ładu, to mogę powiedzieć, że jest to bardziej ideologia niż idea” – mówi agencji informacyjnej Newseria Witold Boguta, prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw.

Rolnicy zwracają uwagę, że z jednej strony Zielony Ład może się wydawać bardzo korzystnym rozwiązaniem, szczególnie biorąc pod uwagę fakt coraz większej ekologicznej świadomości konsumentów oraz popularność zdrowej żywności. Krytycy zwracają jednak uwagę, że za tymi hasłami kryje się wiele pułapek, które są niebezpieczne nie tylko dla rolników, ale także dla konsumentów. „Dzisiaj Zielony Ład dotknął producentów rolnych, oni już to odczuli w swoich gospodarstwach, natomiast z czasem będzie dotykał inne grupy społeczne i na pewno też nie będzie wywoływał entuzjazmu” – twierdzi ekspert.

Co ciekawe, producenci warzyw i owoców zauważają, że niektóre elementy Zielonego Ładu są wdrażane już od ponad 20 lat. Nie sprzeciwiają się idei produkcji żywności wyróżniającej się wyższą jakością, zwracają jednak uwagę na szereg problemów, które przy okazji mogą poważnie uderzyć w ich działalność. Wśród nich znalazła się biurokracja. „Europejski Zielony Ład jest szansą, ponieważ pozwala produkować żywność lepszej jakości, która potencjalnie może być bardziej konkurencyjna. Natomiast problem, jaki łączy się z Zielonym Ładem, to ta wielka, wszechobecna biurokracja, z którą rolnicy i producenci

również owoców i warzyw się zderzają, i tutaj na pewno jest dużo do zrobienia” – mówi Witold Boguta.

Producenci warzyw i owoców zauważają, że pod naporem protestów Komisja Europejska zdecydowała się na pewne ustępstwa. „W tej chwili Komisja Europejska zrobiła pewien krok wstecz, w kierunku takim, jak tego oczekiwali producenci, nie wiem, czy jest to trwały trend, czy jest to tylko, mówiąc wojskowym językiem, wycofanie się na z góry upatrzone pozycje przed wyborami do europarlamentu, czas pokaże. W każdym razie Europejski Zielony Ład, pewne zasady i ta cała osłona biurokratyczna po prostu rolników przeraża” – wyjaśnia prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw.

Na dyskusję o Europejskim Zielonym Ładzie nakładają się rekordowe dane dotyczące eksportu produktów rolno-spożywczych z Polski. Jak podaje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR), w 2023 roku odnotowano najwyższą w historii wartość eksportu ogółem takich towarów na poziomie 51,8 mld euro, czyli około 236 mld zł. To oznacza roczny wzrost tego wskaźnika o 8,1 proc. wobec 2022 roku. „Oznacza to, że nasze produkty rolno-spożywcze są chętnie widziane na całym świecie i chętnie kupowane. Natomiast oczywiście nic nie jest dane raz na zawsze, trzeba cały czas walczyć o rynki, na których się jest, jak również pozyskiwać nowe, i zarówno administracja, jak i branża w tym zakresie sporo robią. To, co może decydować w głównej mierze, że sprzedajemy więcej i uzyskujemy lepsze ceny, to przede wszystkim jakość tych produktów, w wielu rejonach świata sam fakt, że jest to produkt europejski, już jest pewną wartością dodaną, jest chętnie kupowany” – ocenia Witold Boguta.

To oznacza, że Polska pod względem jakości już wpisuje się w zagadnienia związane z Zielonym Ładem. Realizacja niektórych elementów tej europejskiej polityki może być korzystna dla polskiego rolnictwa. Nie zmienia to jednak faktu, że wspomniane zagadnienia związane z biurokracją mogą hamować producentów – i z tego wynikają główne obawy rolników

zajmujących się uprawą warzyw i owoców.

Źródło: Newseria.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

W Zielonym Ładzie wcale nie chodzi o żywność lepszej jakości, tylko o likwidację rolnictwa i przejęcie rynku przez korporacje spożywcze, aby nas zniewolić i dyktować nam, co mamy jeść i jak się odżywiać, dla ich dobra, a nie naszego.